Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanègo* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M, Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A Wajgelta.*

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową:
3 zł. kwartalnie.
Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIV. **WARSZAWA, dnia 28 maja 1933 r.** **Nr. 22.**

KAZANIE

wygłoszone w Kościele Ewang. Augsb. w Warszawie, dn. 14 maja 1933 r. przez Ks. Dr. teol. Alfreda Jörgensona, wice prezesa międzynarodowego Kongresu Luterskiego.

Ewang. św. Jana 16, 5 — 15.

Mała grupa mężów z dalekiej Północy przybyła dziś do Warszawy, niektórzy z nich po raz pierwszy w życiu. Nie jako turyści — jesteśmy tutaj; aczkolwiek Wasz piękny kraj, Wasze znakomite grody, Wasz naród — jako odwiecznie istniejący, a nowocześnie zorganizowany, rzeczywiście zasługują na odwiedziny. Ale myśmy przybyli po to, aby badać coś wyższe i lepsze, aniżeli przyrodę, kulturę i narodowość.

Po strasznej wojnie światowej, kiedy narody walczyły przeciwko sobie nawzajem orężem materjalnym, weszliśmy oto w okres walki duchów, najpotężniejszych duchów świata. Znaliśmy, owszem, walki duchów i dawniej: w filozofji — walki światopoglądów, a w Kościele zwalczanie się wzajemne poszczególnych wyznań— o tem możecie Wy tu w Polsce wiele powiedzieć — lecz w naszych czasach walka ta sięga daleko głębiej.

To nie są już więcej koledzy — filozofowie, — ani chrześcijanie w obrębie wielkich Kościołów. Nie! — Coraz bardziej i wyraźniej się okazuje, że naprzeciw siebie w naszych czasach stanęły dwa wielkie zastępy: jeden — pod sztandarem: „Bóg i Królestwo Boże", — drugi ze sztandarem: „Swiatowe uciechy i światowa potęga". — Podczas wielkiej wojny światowej — można było w pewnych wypadkach zachować neutralność — o tem my na Północy możemy coś nie coś opowiedzieć. W wojnie duchów natomiast być neutralnym — to rzecz niemożliwa.

I kraje skandynawskie cierpią z tego powodu, że Ewangelja atakowana bywa przez nowoczesne pogaństwo, które występuje w obronie swych nowych duchów bezbożnictwa, materjalizmu. I z tego powodu—w pierwszym rzędzie — przybyliśmy tutaj, aby przez Was i z Wami umocnić się w wierze, w chrześcijańskiej nadziei i wzajemnej miłości. Może z łaski Boga uda się i nam Was trochę wzmocnić, gdyż naszych pięć krajów na północy stoi twardo na gruncie luterskiego ewangelicyzmu.

Dotychczas u nas znane są tylko bramy tego Kościoła świętego. Bóg oto obdarzył nas bogactwem przeżyć i doświadczeń.

Gdy przeto Wy z Polski i my z Północy stajemy razem przed Panem, by dać świadectwo prawdzie i krzepić się na duchu, w Ewangelji dzisiejszej niedzieli, którą dopiero co odczytałem, znajdujemy najwyższy dar Boży, który nam najbardziej jest potrzebny. Jezus mówi nam dzisiaj: prawdę, dotyczącą Boga i Człowieka, życia i śmierci, nieba i ziemi, znajdziecie tylko wówczas, gdy naśladować będziecie *Pocieszyciela.* To słowo „Pocieszyciel" — należałoby przetłomaczyć raczej „Adwokat" — po polsku „Rzecznik". Jezus mówi o Adwokacie, czyli rzeczniku niebieskim, który nam przyniesie całą prawdę — a jak zobaczymy — jeszcze coś więcej aniżeli prawdę.

Dlaczego ten Rzecznik niebieski ma możność podać nam całkowitą prawdę o Bogu i Człowieku, o niebie i ziemi? Skąd on zna tę prawdę i miłość? — Ponieważ on jest Ten, który jest! *On jest Duch Trójcy Swiętej.*

O Trójcy Swiętej nie wiele się mówi w naszych czasach, nawet wśród teologów. Ale w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i w Kościele Wschodnim było pod tym względem inaczej. Dzieje się tak z tego powodu, ponieważ poglądy świata tego wkradły się też i do nauk kościelnych. A jeżeli boską Trójcę Swiętą próbujemy

badać z pomocą wyłącznie światowej mądrości — wówczas — oczywiście — się nic nie rozumie i ma się w całej tej sprawie tylko zgorszenie. Ale z drugiej strony nie trzeba zapominać, że najstarsze wyznanie wiary Kościoła Chrześcijańskiego — Wyznanie Apostolskie powstało z wiary w Trójjedynego Boga. I w dzisiejszej mowie Jezusa, która właściwie stanowi Jego testament dla uczniów, Trójca Swięta jest dokładnie przedstawiona.

Cóż mówi Jezus o tym Adwokacie, czyli Rzeczniku niebieskim i o jego stosunku do Boga?

Naprzód — że ma być Jego zastępcą. Jezus ukończył swe dzieło i odchodzi do Ojca, który Go posłał. Jak tylko On znowu wróci do domu Ojca Swego — przyśle swego Zastępcę. Jako on wyszedł od Ojca, tak wyjdzie od Niego — on Pocieszyciel. Ten Zastępca jednak nie będzie człowiekiem, Jako Syn Człowieczy Bóg dzieło swe na Golgocie spełnił i zakończył. Prawda zaś o Bogu i Człowieku ma być nadal głoszoną, i to jest zadaniem Pocieszyciela. Jak Syn Człowieczy był Bogiem — podobnież i Adwokat, czyli Rzecznik Niebieski. — *Zbawienie bowiem musi być dokonane tylko przez Boga i przez Niego tylko może być zwiastowane.* Zastępcą Jezusa nie może być żaden człowiek, tylko sam Bóg.

On Rzecznik Niebieski przekazuje prawdę, którą sam słyszy od Ojca i Syna. *On Jezusa uwielbi, bo „z Mego weźmie, a opowie Wam“* — mówi Jezus.

Widzimy tu tę ścisłą łączność trzech osób: Ojca, Syna i Ducha. One są jedno, jedną osobowością. A to oznacza dla nas ludzi, że Rzecznik Niebieski tylko wówczas każe przez człowieka, jeżeli to kazanie zgadza się z tem, co Jezus swym uczniom zwiastował t. j. — z Pismem Swiętem.

Kazanie Pocieszyciela przynosi nam to, co nam Jezus przyniósł. I dlatego: gdy kaznodzieja głosi coś, co się nie zgadza z Pismem Swiętem — wówczas to nie jest prawdą Bożą.

Na czem polega Prawda, którą zwiastuje nam Pocieszyciel? Aby na to pytanie dobrze odpowiedzieć, należy wiedzieć, że ten Rzecznik Niebieski jest nie tylko Duchem Trójcy Swiętej, ale i Duchem Kościoła. Jezus pragnął takiej społeczności, w której przewodnikiem i nauczycielem byłby nie jakiś człowiek, ale Duch Swięty.

Duch, głosząc dwie prawdy, chce przez Kościół ukarać świat.

Pierwsza prawda: *że świat i grzech połączone są ściśle ze sobą.*

Nie myślę w danej chwili o tych wszystkich grzechach, które spotykamy dokoła siebie, na wsi, jak i w wielkich miastach, w Polsce, jak i w Skandynawji — o tych grzechach, o których mówią przykazania od piątego do dziesiątego. Jezus bowiem mówi, że ów Rzecznik mówić będzie o źródle wszystkich grzechów, którem jest niewiara.

Jest to tragedją ludzkości i świata, że nie chcą uwierzyć w Jezusa. Właśnie w Jezusa nie chcą uwierzyć. Wierzą! Owszem, nawet bezbożnicy, ale w kogo? — Grzech, w gruncie rzeczy polega na tem, że człowiek zamiast w Boga wierzy w samego siebie. Wprawdzie wiara taka rzadko kiedy jaskrawo się uwydatnia, ponieważ w każdym człowieku tkwi jakieś nieokreślone uczucie, że „ja“ — jednostka — mimo wszystko nie może opanować ani nieba ani ziemi.

Ale ta wiara przyjmuje taką formę: człowiek czyni sobie bogów i tym bogom przypisuje mądrość i potęgę. Jak w każdym świecie pogańskim — tak też dzieje się i wśród bezbożników. I bezbożnicy mają swoich bohaterów i swe idee, i im boskie znaczenie przydają. Ale wierzyć w Jezusa — jest rzeczą całkiem inną. Wierzyć w Jezusa — znaczy opuścić wszystko, co moje, co ludzkie, Jemu zaufać, Jemu całe swe życie oddać na własność. — Niestety, niestety, nawet w Kościele Jezusa Chrystusa wiara w ludzką organizację i w autorytet ludzki często wypiera wiarę w Jezusa. Ale Duch Swięty nie ma ani ludzkich pośredników, ani ludzkiej pomocy, ani ludzkiego autorytetu prócz Jezusa Chrystusa. On jedynie jest Droga i Prawda i Żywot.

Tak oto świat człowieczy i grzech są nierozłączone.

Pierwsza prawda, którą Duch przez Kościół głosi — dotyczy *tego świata*, w którym żyjemy. Druga prawda dotyczy *Wieczności.*

Czy istnieje Wieczność? — O tak, kiedyś gdy ziemia przeminie — pozostanie Królestwo i Więzienie: Królestwo światła i Więzienie ciemności.

W Królestwie Swiatła panuje Jezus, w którego świat nie chce uwierzyć. On ma wszelką moc i chwałę od swego Ojca. — W więzieniu — siedzi stary książę świata tego.

A z nami, ludźmi, jak będzie? Wszyscy wprowadzeni będziemy do wieczności. Nikt nie pozostanie w grobie. Wszyscy się spotkamy, ale nie wszyscy razem będziemy. Ci, którzy w Jezusa nie uwierzyli, będą, jako książę tego świata, osądzeni i jego losy dzielić będą. Ci zaś, którzy tu na ziemi naśladowali Rzecznika Niebieskiego, gdy przez Kościół nauczał, poznają, dlaczego On Pocieszycielem nazwany został, i ze zdumieniem zobaczą, że ich wiara w Jezusa sprawiła, iż weszli do Królestwa Swiatła. Zrozumieją wówczas wielką tajemnicę Boską, której głębokość my nigdy zgłębić nie możemy, która jednak oznacza dla nas życie i zbawienie, mianowicie: że Jezus przez swe życie i śmierć zyskał nam sprawiedliwość. O tem mówi On nam dziś w Ewangelji i o tem że Pocieszyciel karać będzie — o sprawiedliwości. To jest Jego sprawiedliwość, a jeżeli wierzymy w Jezusa, staje On wówczas między Bogiem a naszym grzechem, Jego sprawiedliwość, gdy przed Bogiem stajemy — pokrywa nasze grzechy.

— Mój przyjacielu, za kim chcesz pójść? Za księciem tego świata czy za Księciem niebiańskiej wieczności? A może na to pytanie tyś sobie jeszcze nie zdążył dać odpowiedzi? — Nie zwlekaj! Czas jest krótki! Wybieraj!

On Adwokat, czyli Rzecznik Niebieski, jest to Duch Trójcy Swiętej i Duch Kościoła. Ale jest to też Duch uczniów Jezusowych. Jako Duch Trójcy Swiętej staje on wśród nas w mądrości i w miłości Jezusowej. Jako Duch Kościoła naucza On prawdy o świecie i o wieczności. — Jako Duch uczniów Jezusowych — *tworzy On społeczność wiary i miłości między uczniami Jezusowymi.*

Jako Jezus sam zbierał uczniów sobie z różnych okolic, podobnie i Rzecznik Niebieski tworzy społeczność, tylko większą i bardziej różnoraką. Jezus miał małą palestyńską grupę uczniów, Duch zaś — ma wielki tłum z różnych krajów. I jak Jezus — stara się Duch wprowadzić tę wielką liczbę uczniów w społeczność wiary.

— Moi Drodzy! Do tej społeczności — pragnie Duch Swięty nas wprowadzić, a nawet możemy powiedzieć, że on nas do niej już wprowadził. My, działacze kościelni krajów Skandynawskich, już dawno sprowadzeni do tej społeczności wiary zostaliśmy. Od lat wskazuje ten Rzecznik Niebieski, jak my, Szwedzi, Norwegowie i Duńczycy, którzy dawniej przez całe stulecia prowadziliśmy ze sobą wojny, jak my nawzajem możemy i powinniśmy sobie służyć temi różnemi darami, któremi On każdy naród obdarzył. — Tutaj, w tych stronach, ten Niebieski Adwokat — Rzecznik sprowadził razem obok siebie Polaków i Niemców, aby uczniowie Jezusa w tem Narodzie nauczyli się, jak jeden drugiemu służyć powinien. I dzisiaj stoją obok siebie z daleka przybyli Skandynawowie, Polacy i Niemcy we wzajemnej, wspólnej służbie. Konwent Luterski tutaj wyświadczył duże usługi. W światowym Konwencie Luterskim zgromadzili się luteranie całego świata, aby służyć sobie nawzajem. Jakkolwiek są między nami różnice: narodowe, polityczne i kulturalne — mimo to jeden Duch nami kieruje i rządzi jeden Bóg i jedna jest społeczność!

Dziękujemy Ci, Wielki Niebieski Pocieszycielu, który nas zawiodłeś do Zbawiciela i który nas wprowadziłeś do świętej społeczności Uczniów Chrystusowych! Błogosław i strzeż nas, zaprowadź nas wszystkich kiedyś tam, gdzie Jezus przed nami wstąpił! Amen.

Ks. Dr. Jan Szeruda.

Pobożność prorocka Starego Testamentu

Istota i charakter.

I.

Bóg proroków.

Spekulacja teologiczna i filozoficzna o Bogu obca jest prorokom. Również nie spotykamy u nich t. zw. dowodów istnienia Boga. To wszystko, co nam głoszą o Bogu, opiera się nie tylko na żywej tradycji Słowa i religji narodu, lecz także na głębokiem, ustawicznem przeżywaniu Ducha wszechmocnego, osobowego, który mówi i działa, a więc żywego i prawdziwego. w przeciwieństwie do bóstw martwych, niemych, które w satyryczny sposób charakteryzuje Izajasz w rozdziale 44 i Jeremjasz w rozdz. 10. Bóg zasadniczo jest „ukryty" (Iz. 45, 15), śmiertelnik nie może go oglądać, żyje tylko tęsknotą oglądania. Lecz Bóg występuje ze swojego ukrycia, przemawia i daje się poznać w Słowie. I tu właśnie ważną jest rola proroków, „ust" Bożych, zwiastunów Boga, tłumaczów woli Bożej, wtajemniczonych w radę Wiecznego (Am. 3, 7). Im było danem oglądać Boga, słyszeć jego słowa, widzieć ślady jego stóp w dziejach. Od tej chwili, gdy Bóg powołał ich do swej służby, natchnąwszy ich swym duchem, weszli w „radę" Boga, w wizjach i audycjach poznawali go coraz lepiej i coraz wyraźniej oglądali jego oblicze. Działanie i słowo przypisują i inne religje starożytne swym bóstwom. Tekst napisu króla Meszy (z 9 w. prz. Chr.) zawiera zdanie: „Idź, odbierz Izraelowi Nebo!" A teksty mitologiczne egipskie i babilońskie wkładają w usta bóstw różne słowa do ludzi, królów i wybrańców, pełne mocy magicznej i żywiołowej siły.

Były chwile w dziejach Izraela, gdy lud i sfery oświecone skłaniały się do bałwochwalstwa, czcząc bóstwa egipskie lub asyryjskie, kananejskie lub bóstwa sąsiednich ludów. Bałwochwalstwo, uznane od samego początku za nieprawne, zwalczane było szczególnie przez proroków. Już Eljasz toczył z nim bój pod hasłem: Pan albo Baal, a po nim równie bezwzględnie walczył z baalizmem (kultem bóstwa urodzaju i płodności) prorok Ozeasz (1, 2; 9, 10; 11, 2). Kult obcych bóstw — to odstępstwo od żywego Boga, zaprzeczenie i zniekształcenie prawdy objawionej na rzecz fałszu lub demonów; bóstwa pogańskie bowiem nie istnieją, są „nicami" a ich kult „nicością", są „bezsilne" (Jer. 2, 28; Iz. 41, 29; 42, 17; 46, 1 nn), są „dziełem rąk ludzkich" (Iz. 41—44), martwe, bezduszne, „bezistotne" (Jon. 2, 9), „próżne", są tylko „tchnieniem". Natomiast Bóg, który objawił się Mojżeszowi i prorokom, mówi o sobie: „jestem, który jestem" t. zn. prawdziwie żyje i działa w mocy, był, jest i będzie rzeczywistym, niezmiennym, a dlatego sprawiedliwym i wiernym.

W wierze proroków niema miejsca dla podrzędnych bóstw i demonów. Bóg proroków jest jedynym, wszechwładnym, wyłącznym Panem świata i ludzkości, Bogiem dobra i prawa, które to ideały zwyciężą wśród ludów na nowej ziemi i pod nowem niebem.

Istotę Boga przedstawił prorok Izajasz w bardzo zwięzły sposób w mowie przeciw polityce przymierza Żydów z Egiptem. W obliczu niebezpieczeństwa wojennego z północy szukali politycy jeruzalemscy pomocy u Faraona, licząc na siłę militarną, przedewszystkiem na kawalerję i wozy wojenne. Wtedy to prorok wypowiedział znamienne słowa:

„Egipcjanie — to człowiek, a nie Bóg,
konie ich ciało, a nie Duch".

Bóg to „duch", a jako taki jest zupełnem przeciwieństwem „człowieka", którego istotą jest słabe, znikome ciało. Duch to coś niezmiennego, trwałego, to nie „rozum", ani „umysł", lecz cudowna, twórcza moc, życie, prawda, rzeczywistość, światłość. O duchu mówią prorocy nie w formułkach abstrakcyjnych, teologicznych lecz w bezpośrednich wyznaniach o dziwnem działaniu i objawieniu się ducha, przedewszystkiem w opisach powołania (wokacji): Amos 1, 2; 3, 8; 7, 10 — 17; Oz. 1; Iz. 6; Jer. 1; Ez. 1 — 2. Bóg mówi i działa, jest Bogiem woli i czynu, żarliwym, postępującym według swego planu, Bogiem sądu i zbawienia.

Działanie Boga. Trzy istnieją sfery, w których człowiek poznaje działanie żywego Boga i z których bierze bodźce i siły do kultywowania stosunku swego do Boga: przyroda, dzieje i własne życie.

1. *Przyroda.* Bóg jest stwórcą świata; ten sam Bóg w specjalny, cudowny sposób zachowuje świat. Cudowność i wszechmoc Bożą może człowiek poznać w stworzeniu, zarówno na niebie (Ps. 8; Iz. 40, 26), jakoteż na lądzie i na morzu (ps. 24, 1 n; Job 40 n).

Wszelkie zdarzenia i katastrofy odzywają się echem w sumieniu człowieka jako głosy sądu Boga i zapowiedzi jego dnia; są niemi: trzęsienie (Am 2, 13 n), burza (ps. 29), szarańcza (Joel), potop (Gen 6, 5 n). Z drugiej strony regularnie powtarzające się zjawiska są dowodem pewnej celowości i opieki Bożej (ps. 104; Jer 5, 14: deszcze). Bóg stwarza także zło (Am 3, 6; Iz 31, 2; 45, 7; Tr. 3, 38).

W obrazach przyszłości, cudownie stworzonej nowym aktem Bożym, mamy nie tyle grozą przejmujące szczegóły, ile raczej piękne motywy pokoju i harmonji w przyrodzie Iz. 11, 6 n.

2. *Dzieje.* Specjalnem polem działania Boga jest historja, przedewszystkiem historja ludu wybranego. Bóg narodu (Jahwe) jest Bogiem przymierza; w ten sposób lud jest ściśle związany ze swym Bogiem, jego losy są zależne od Boga. To przymierze nawiązane zostało na Synaju, a właściwie już w czasach patrjarchów (Gen 15, 18 n...) jako akt niczem nieskrępowanej miłości Bożej do praojców (Dt 7, 7 nn), akt planu uniwersalnego zbawienia i dowód wierności Boga: „Ułaskawiam, kogo mam ułaskawić, lituję się, nad kim się mam zlitować" (Ex 33, 19). Całe dzieje są manifestacją Boga, sprzymierzonego z własnym ludem. Pojmowanie dziejów ludu wybranego i świata jest teocentryczne, zarówno z punktu widzenia przeszłości jako też i przyszłości, gniewu i łaski (Iz 41, 2 nn). Historja, stanowiąca jedność i zamkniętą całość, jest sądem; tę zasadę wpajają w nas prorocy i prorocy — historycy. Ale dzieje są także dziejami zbawienia imanentnego (Oz 2, 16 n, Jer 31, 4 n; Iz 44, 28; a także Iz 2. 9. 11) jako akt zmiłowania nad upadłym narodem, dzieło religijno — etyczne, poprzedzone przygotowczym sądem (Am 4, 6 nn).

Dzieje zbawienia, objawiające dobroć Boga, mają swoją spełnię, która jest spełnieniem przedewszystkiem dziejów Izraela, zwycięstwem królestwa Boga wpośród jego ludu. W przyszłości wróci przeszłość, nowe nastąpi stworzenie: „Oto ja tworzę niebiosa nowe i ziemię nową... Iz 65, 17.

Lecz w kazaniu proroków czas znika wobec całego majestatu bezpośredniego działania świętego Boga (ps 90, 3—4); w krytycznym, aktualnym momencie następuje koncentracja przeszłości i teraźniejszości. Oczekiwanie wiernych oparte jest na osobistem, cudownem działaniu Boga a nie łączy się z wynikiem imanentnego rozwoju dziejów: „Żarliwość Pana Zastępów dokona tego" — temi słowy kończy Izajasz proroctwo o Mesjaszu — Dziecięciu (9, 6).

Już u Amosa zamiast oczekiwania końca świata jako wyniku ewolucji stosunków pojawia się oczekiwanie eschatologiczne w powyższem znaczeniu:

„Biada tym, którzy tęsknie oczekują „dnia Pana”!
Cóż wam po tym „dniu Pana”?
Wszak on ciemnością, a nie światłością”. 3, 18.

„Oczy wyniosłe człowiecze opuszczą się,
a duma ludzka zniży się;
ale sam Pan wywyższony będzie dnia onego”.
Iz 2, 11.

3. *Życie jednostki* jest także polem działania Boga; zarówno w pracy, jakoteż w urodzeniu, chorobie i śmierci uznaje wierzący swą zależność od Boga.

Wszystko, co żyje, pochodzi od Boga. Dzieci to dar Pana (ps 127, 3) cały kosmos zawdzięcza Bogu swój byt (Neh 9, 6). On jest Panem życia. Do niego należy zachowanie życia (Job 12, 10; ps 104, 29) jak i uśmiercenie, on jest lekarzem (Ex 15, 26). On wyrywa z śmierci (ps. 30, 4; 40, 3; 86, 13), obdarza życiem to, co zamarło (Ez 37).

On jest Bogiem, który może zabić i ożywić (2 Kr. 5, 7: pośrednio do Naamana), Dt. 32, 37.

Życie proroka jest specjalnem polem działania Boga. Prorok czuje się zupełnie zależnym od Boga, jest pod jego opieką, nawet już w łonie matki (Jer. 1, 5).

Do Boga może się wierny udawać z prośbą i dziękczynieniem, z troskami i potrzebami szukając wyroczni i mądrości.

Wprawdzie w wierzeniach ludowych istnieją różne moce demoniczne i uosobienia tychże, jednak wiara prorocza skupia w wierze w Boga wszystko, co się dzieje — błogosławieństwo i klątwę, szczęście i nieszczęście. Bóg jest wszystkiem, demon niczem.

Do Boga ucieka się wierzący ze swemi sprawami. Jemu ufa w niedoli, bo Bóg jest w posiadaniu mądrości (ps. 139, 8 — 9). Wprawdzie mądrość mieszka i w królu (2 S 14, 20), duchu (1 S 28, 13), ale tylko Bogu są jawne obecne myśli ludzkie (1 S 16, 7; 1 Kr. 8, 39; Jer. 11, 20; 17, 10. 20; ps 7, 10; 44, 22; 139, 29; Prov. 15, 11; 24, 12) i przyszłe (Dt. 31, 16 nn) i czyny zna (Iz 29, 15) zbrodnie i występki. Wszystko widzi i słyszy (ps 94, 9). Dlatego też wierzący może prosić o objawienie ukrytych grzechów, o przebaczenie ich lub liczyć na wynagrodzenie.

Wiara w wszechmądrość Boga zaznacza się szczególnie w literaturze mądrości i zdradza wpływy egipskie. W Egipcie i w Babilonji łączy się ta wiara z bóstwem słońca.

Idea „wszechwiedzącego” Boga jest mocą twórczą i zamyka w sobie żywy stosunek Boga do jednostki. (Job 19, 25).

Wszystkie trzy wymienione sfery działania mamy w słowie Izajasza do małowiernego ludu:

„Przeczżę powiadasz, Jakóbie,
przeczże tak mówisz, Izraelu:
„Ukryta jest *droga moja* przed Panem,
a sprawa moja przed Boga mego nie
przychodzi?”
Czy nie wiesz?
Czy nie słyszałeś:
Bogiem wiecznym Pan,
Stwórca krańców ziemi,
Nie ustanie on, ani się strudzi,
nie doścignionа mądrość jego
Użycza spracowanemu siły,
a bezsilnemu moc rozmnaża.
Młódź ustaje i omdlewa,
młodzieńcy się potykają i upadają.
Ale którzy ufają Panu, nabywają sił,
odrastają im pióra jak orłom,
biegają a nie trudzą się,
chodzą a nie nużą się.
Iz 40, 27 — 31.

Wszakże najważniejszą sferą objawienia Boga jest Słowo w ścisłem tego wyrazu znaczeniu, jako obietnica, nakaz i groźba w przeciwieństwie do historji i zjawisk przyrody jako słowa.

Działanie Boga w wymienionych sferach pojmują prorocy *uniwersalistycznie i etycznie*. Nie tylko lud wybrany lecz także wszystkie ludy historyczne, cały świat jest w ręku Boga, jak glina w ręku garncarza (Jer 18, 6 Iz 45, 9). już prorok Amos (w poł. 8 w. prz. Chr.) wypowiada znamienne słowa pod adresem swego ludu:“ Czy nie jesteście mi tem, czem Kuszyci? synowie Izraela, rzekł Pan.

Czyż Izraela nie wywiodłem z ziemi egipskiej, jak Filistynów z Kaftoru i Aramejczyków z Kiru?“ Am 9, 7. A ta sama zasada zaznacza się w licznych wyrokach o ludach obcych i w hymnach Izajasza n. p. 40, 12 — 15.

Sens działania Boga jest moralny; ma ono na celu stworzenia na ziemi królestwa Bożego, a więc społeczności ludzi i narodów, opartej na fundamencie prawa i sprawiedliwości, przepojonej duchem hesed t. zn. miłości, na wzór miłości Bożej do ludu wybranego, o której w przepięknych obrazach życia rodzinnego i małżeńskiego mówią dwaj prorocy: Ozeasz i Jeremjasz. Mówi się, że prorocy byli wyznawcami i głosicielami etycznego monoteizmu. Nie jest to zupełnie ścisłe. Już przed Eljaszem Samuel wysuwa hasło wyłączności wszechmocnego Boga Jahwe, a nawet w dniach Mojżesza w znanym dekalogu wyrażona była powyższa zasada, ktorą prorocy pogłębili i której nadali charakter uniwersalny w znaczeniu praktycznem i teoretycznem (teologicznem).

Bóg Izraela jest niezrównany w łasce przebaczania win i tem właśnie różni się od wszystkich innych „bogów”.

„Któż jako Ty, Bóg, który przebacza winę, a odpuszcza odstępstwo reszcie dziedzictwa swego”? Mi 7,18.

Na tej zasadzie opierają prorocy swe kazanie, ucząc na przykładach z stworzenia i dziejów poznawać Boga, jego wolę i istotę. Drogą refleksji na temat dziejów i przyrody można wysnuć pewne wnioski, nauki, które wraz z natchnionem słowem składają się na „Słowo Pana”, słowo prorocze w przeciwieństwie do wskazań kapłana i nauki mędrców (Jer 18,18 i Ez 7,26).

Posługując się przykładami z przyrody, dziejów i osobistego życia przedstawiają prorocy Boga i Jego osobowość moralną. Stare nazwy: Jahwe (Pan) lub Jahwe Sebaot, król, władca, sędzia, uzupełniają nowemi jak: Stwórca i Zbawca, Odkupiciel (Iz 44,6). Uczą, że ten Bóg jest najwyższem dobrem, prawem i sprawiedliwością (Amos), że jest miłością (Ozeasz i Jeremjasz), świętością (Izajasz). W tem ostatniem określeniu zawiera się właściwie wszystko, co prorocy mają do powiedzenia o Bogu. Jako nazwa Boga i określenie jego istoty, pojawia się pojęcie „świętego” (kadosz) w scenie powołania proroka Izajasza (roz. 6). Prorok ogląda w wizji Boga— Króla na tronie wysokim i wyniesionym w otoczeniu serafów, które śpiewają na cześć Wszechmocnego hymn: Kadosz, kadosz, kadosz, Jahwe Sebaot melo kol ha ares kebodô t. zn. Święty, święty, święty jest Pan Zastępów, pełną jest cała ziemia chwały jego. Od tej chwili nazwa *Swięty* w odniesieniu do Boga pojawia się w księgach prorockich, oznaczając odseparowanie Boga od świata, Boga majestatycznego, niezrównanego. W związku z tem pojęcie „Swięty“ jest synonimem wielkiego, cudownego, przejmującego trwogą i tajemniczego;

„Pana zastępów uważajcie za Swiętego,
a On niech będzie bojaźnią Waszą i trwogą
waszą“.
Iz 8,13.

Swięty a człowiek to dwa przeciwieństwa tąk jak ciało i duch.

„Nie wykonam mego gniewu zapalczywego,
nie chcę znowu skazić Efraima;
bom ja Bóg, a nie człowiek,
w pośrodku ciebie Swięty —
i nie przyjdę w gniewie przeciwko Tobie?
Oz 11,9.

Pojęcie świętości nie jest pod względem moralnym indyferentne. Przeciwnie, związane jest ono z czysto-

ścią, doskonałością, która reaguje na nieczystość i grzeszność. Święty Bóg nienawidzi zła, karze grzechy:

„Oto ja przeciwko tobie, o Sydonie!
a będę uwielbiony w pośród ciebie,
i dowiedzą się, żem ja Pan,
gdy nad nimi sądy wykonam
i w nim okażę się Świętym.
Ez 28,22.

lub: „Czyste są oczy Twoje tak, że na złe patrzeć i bezprawia widzieć nie mogą".
Hab 1,13.

lub: „Światłość Izraela będzie ogniem,
a Święty jego płomieniem,
który spali i pożre ciernie jego
i oset jego dnia jednego".
Iz 10,17.

Świętość objawia się w sprawiedliwości:
„Pan okaże się świętym w sprawiedliwości".
Iz 5,16.

Z drugiej strony „Święty" to wybawca, zgładziciel grzechów i opiekun:

„Wyciągnął Pan ramię swoje święte
wobec wszystkich narodów,
aby oglądały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego".
Iz 52,10.

Prorok — cieszyciel (Iz 40—66) używa nazwy „Święty Izraelski" (n. p. 41,14; 43.3.14; 47,4) jako synonimu Pana Odkupiciela. — Nazwa „Święty" oznacza wogóle suwerennego Pana, którego wola jest podstawą wszechrzeczy, a która nie zna pytania ludzkiego: dlaczego? Co mówi, co każe — to staje się, dzieje się. Wybiera, kogo chce, lituje się, nad kim chce się zmiłować.

Wprawdzie i inne religje starożytne poza izraelską znają pojęcie świętości, lecz brak im intensywności i wzniosłości odczucia świętego. To też rzadko odnosi się określenie świętości do Boga. Przeżywanie zależności od Boga u Izraelitów nie miało takiej pierwotnej siły jak przeżycie proroków, oparte na głębokiem odczuwaniu rożnicy między Bogiem a człowiekiem.

To dynamiczne i etyczne pojęcie Boga jest specyficzną cechą teologji proroków.

Ale zjawa Boża przynosi także zbawienie, życie. A wtedy towarzyszą jej nie groźne znaki: wiatr, trzęsienie ziemi i ogień lecz cichy łagodny powiew (1 Kr. 19,12) Wtedy to Bóg może zamieszkać nie tylko wśród ludu lecz i w sercu jednostki, jak to głosi prorok wygnańców:

„Tak rzecze Wysoki i Wzniosły,
Wieczny, a Święty imię jego:
Na wysokości świętej przebywam,
a także przy skruszonym i zgnębionym na Duchu,
aby ożywić ducha zgnębionych,
aby ożywić serce skruszonych".
Iz 57,15.

Podobnie 61,1 i 66,2.

Ks. Dr. Wiktor Niemczyk.

Dzieje jednej tęsknoty

VI.

Dotychczas była mowa o jednym z trzech głównych momentów tej wielkiej tęsknoty religijnej za Bogiem — Zbawicielem, o momencie, któryby można nazwać betlehemskim, a który nietylko w chrześcijaństwie jest znany, ale i poza chrześcijaństwem. Teraz przejdziemy do drugiego i trzeciego momentu: wielkopiątkowego i wielkanocnego. Swiat pogański tęsknił zą pewną gwarancją przezwyciężenia grzechu i śmierci i za gwarantem żywota wiecznego, i nosił w piersi swej ideę Boga— Zbawiciela, który za i dla swoich wiernych umiera a dla zapewnienia im nieśmiertelności zmartwychwstaje.

Znajomość tych starych idej datuje się nie dopiero od czasów najnowszych, gdy to uczeni przez odnalezienie i odczytanie starych dokumentów literackich różnych narodów wymarłych umożliwili stosunkowo dokładne poznanie kultury narodów starożytnych w różnych jej przejawach, ale była ona już udziałem starożytnych Ojców Kościoła, tylko że, o ile my dziś staramy się wyciągnąć pewne zdrowe wnioski o znaczeniu dla naszego życia religijnego wszystkich idej religijnych świata, o tyle oni wtedy uważali je za szatańskie naśladownictwo chrześcijańskich poglądów i sakramentów. My dziś wiemy, że nie tamto było naśladownictwem chrześcijańskich prawd, ale że raczej chrześcijańska wiara w śmierć i zmartwychwstanie stoi w jakimś związku z temi pogańskiemi zapatrywaniami. Ocena ich wzajemnego stosunku podana będzie nakoniec.

Z wiarą w śmierć i zmartwychwstanie Boga — Zbawiciela spotykamy się prawie we wszystktch religjach przedniej Azji i północno-wschodniej Afryki: w Babilonji, Fenicji, Małej Azji, Persji, Egipcie, a także w Grecji. Podstawą jej jest obserwacja życia ziemi i gwiezdnego nieba. Bóstwa o które chodzi, to dawne bóstwa astralne, wzgl. wegetacyjne. Starożytny widział w słońcu, księżycu i gwiazdach bogów, którzy znikają i powracają na firmament niebieski, czyli umierają i zmartwychwstają. Podobnie też w budzeniu się przyrody na wiosnę do nowego życia i w obumieraniu jej na jesieni, widziano obumieranie i powstawanie do nowego życia bogów natury. Smierć i zmartwychwstanie ich przedstawiano w kulcie w sposób dramatyczny. Uczestnictwo w tym kulcie gwarantowało wiernym przezwyciężenie śmierci na skutek mistycznej społeczności z Bogiem i udział w życiu pozagrobowem. Wieleż to pociechy wlały te idee religijne i symbolizujące je ceremonje w strapione serca dręczonej przeróżnemi utrapieniami ludzkości!

Najklasyczniejszym przykładem religji, znającej śmierć i zmartwychwstanie swojego boga, to babiloński mit, względnie kult religijny Tamuza, „prawego syna głębiny morskiej", więc syna boga Ea. Tamuz jest kochankiem bogini Isztary. Swoją piękną młodocianą postacią pasterza przedstawia on wiosenne życie przyrody, które pod promieniami gorącego letniego słońca więdnie i obumiera. W wegetacji ziemi umiera i jej bóg Tamuz. Wtedy kochanka jego Isztar wędruje do podziemi, do boga ich Ereszkigala, który posiada wodę żywota. Ereszkigal zatrzymuje Isztarę w Hadesie czas dłuższy, nie chcąc jej wydać wody żywota, i wtedy zanosi się na całkowite zaniknięcie wszelkiego życia na ziemi. Bogowie niebiescy, nie chcąc do tego dopuścić, wydają rozkaz, mocą którego zostaje Isztar wypuszczona z Hadesu przez Ereszkigala z wodą żywota, która na nowo przywraca Tamuzowi życie. Kult Tamuza, zwłaszcza opłakiwanie jego zgonu w miesiącu Tamuz (mniejwięcej nasz sierpień) był bardzo popularny, o czem świadczy między innemi jedna z wizyj Ezechjela proroka, r. 8 w. 14 nn., gdzie Ezechjel. przeniesiony w duchu z Babilonji do świątyni jerozolimskiej, widzi tam w jednej komorze świątynnej niewiasty jerozolimskie, opłakujące Tamuza.

Nie wiadomo nam dotąd nic o święcie zmartwychwstania Tamuza, natomiast bardzo dobre mamy wiadomości o babilońskiem święcie zmartwychwstania Marduka, opiekuńczego bóstwa miasta Babilonu, a zarazem boga wiosennego i rannego słońca. W zimie Marduk umiera, aby z wiosną powstać do nowego życia. Swięto jego zmartwychwstania, zwane Zag-muk, przypadające na początek miesiąca Nisan (od połowy marca do połowy kwietnia), było jednocześnie świętem jego zaślubin, podobnie jak już i w Egipcie Horus, a w Objawieniu św. Jana Jezus, z chwilą objęcia władzy odbywali swoje święte zaślubiny z boginką. Mit o Marduku i jego zaślubinach z Isztarą jest podstawą starotestamentowej księgi Estery, na co wskazują imiona: Estera to Isztar, Mardocheusz to Marduk.

Czem w Babilonji był Tamuz, tem w Fenicji był Adonis, którego kultu ośrodkami były miasto Byblos, oraz świątynia w Libanie nad rzeczką Adonis, w gaju, który był podobno najpiękniejszem miejscem na całym świecie. Adonisowi był poświęcony kwiat anemonu, gorzykwiat, czerwona różyczka Adonisa, sadzona w „ogródkach Adonisa", płytkich doniczkach, gdzie kwiaty rychło więdły, przedstawiając śmierć Adonisa. Owe ogródki Adonisa wspomina również prorok Izajasz w r. 17. w. 10, gdzie czytamy: „Szczepy rozkoszne szczepisz, a zapominasz o Bogu twoim". Gdy różyczki Adonisa, zakwitłszy rychło zwiędły, i gdy wody rzeczki Adonis nabrały czerwonego koloru od mułu, spłukanego przez wiosenne deszcze z Libanu, widziano w tej czerwieni krew Adonisa, który zginął, rozdarty przez dzika, w jakiego zamienił się jego rywal, bóg Ares.

Ciekawy szczegół o kulcie Adonisa podaje Lucjan: corocznie przypływała z Egiptu do Byblos głowa Adonisa na 7 dni. Według Cyryla Aleksandryjskiego zaś wysyłały niewiasty egipskie do niewiast w Byblos list w dzbanie zapieczętowanym smołą z następującą wiadomością: „Znalazłyśmy go i cieszymy się". Wogóle Adonis to był ulubiony bóg niewiast, nawet żydowskich.

Gdzieindziej jego śmierć, która oznacza początek jego nowej władzy, poprzedzały zaślubiny jego z Afrodytą — znów święte zaślubiny, znane już u Horusa w Egipcie i u Chrystusa w Objawieniu. Zaślubiny te demonstrowano w ten sposób, że w świątyni ustawiano obie figury boskie obok siebie na marach. Następnego dnia opłakiwano śmierć Adonisa, ale dodawano przytem: „Płaczemy nie bez nadziei, bo zgubiony znowu się znajdzie". Hieronim, tłumacz Wulgaty, koło 390 po Chr. żyjący, pisze, iż Betlehem, miejsce urodzenia Jezusa, przycienione było gajem Adonisa, i że w tem miejscu, gdzie dziecię Jezus płakało, dawniej opłakiwano Adonisa. Ta wzmianka może nam wyjaśnić szczegół z historji biblijnej Mateusza ewang. r. 2 w. 18 nn.: opłakiwanie przez niewiasty betlehemskie swoich pobitych przez Heroda dziatek — jak mówi ewangelista, a jak dawniej pojmowano, że niewiasty betlehemskie opłakiwały raczej. . Adonisa. Gwiazda nad stajenką może też stąd pochodzi, bo początkiem święta Adonisa było zabłyśniębie na firmamencie niebieskim jutrzenki, gwiazdy Astarty, kochanki Adonisa.

Adonis zwał się w Małej Azji, zwłaszcza we Frygji, Attis. Kochanka jego Cybela, „Magna mater deorum, wielka matka bogów", zazdrosna o niego, nawiedziła go szaleństwem, w którego przystępie Attis sam pozbawił się męskiej siły i skutkiem tego zmarł pod drzewem, świerkiem. Według innych zapatrywań został zamieniony w drzewo świerkowe. Nasze drzewko wigilijne, to święte drzewo Attisa.

Kult Attisa doszedł do największego znaczenia również i na zachodzie przez to, iż już w r. 204 przed Chr. zos ał przeniesiony święty kamień Cybeli z Pessinus do Ostji w Italji, a stamtąd do Rzymu, i to na podstawie wyroczni sybilińskiej, orzekającej, iż Hanibal tak długo nie opuści Italji, dopóki to się nie stanie. Data ta, rok 204 przed Chr. oznacza pierwszy zwycięski krok rożnych religijnych kultów Wschodu na teren rzymski. Tutaj też rozwinęły się potężnie te kulty, zwłaszcza kult Attisa.

Prosimy o uregulowanie należności za zaległą i bieżącą prenumeratę Głosu Ewangelickiego, jeżeli nie w całości, to chociaż w części. Wpłacać na P. K. O. Nr. 1508.

Ks. Karol Kotula.

Jan Śliwka pionier polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim

XV.

W roku 1865 wyszła „Historja naturalna, zawierająca ważniejsze wiadomości z królestwa zwierząt, roślin i kopalin. Dla młodzieży w naukach postępującej napisał Jan Sliwka, nauczyciel w Cieszynie. Cieszyn. Nakładem autora. Druk Karola Prochaski. 1865". W przedmowie przedstawia autor znaczenie nauki historji naturalnej dla młodzieży, przyczem w szczególności podkreśla znaczenie religijne tej nauki.

We wstępie podaje autor naprzód podział stworzeń na królestwo zwierząt, roślin i kopalin, potem podział królestw na gromady, rzędy, rodzaje i gatunki. Podział przez Sliwkę podany i zastosowany odbiega pod niejednym względem od dzisiejszych pojęć naukowych. A więc królestwo zwierząt dzieli na następujące gromady: zwierzęta ssące, ptaki, gady (płazy) ryby, owady, robaki. Innych gromad nie wymienia. Dalszy podział jest często praktyczny, nienaukowy. A więc owady dzieli na skrzydlate i bezskrzydłe i zalicza do owadów bezskrzydłych raki, stonogi. Gorzej jest jeszcze z robakami, do których zalicza ślimaki, wymoczki i t. d. Królestwo roślin i kopalin traktuje autor pobieżnie. Podczas gdy królestwu zwierząt poświęca 137 stron, to z królestwem roślin załatwia się na 7 stronach, a królestwo kopalin zbywa jeszcze krócej. O naukowym podziale tu już zgoła nie można mówić. Najwidoczniej rezygnuje tu Sliwka w interesie krótkiego przedstawienia rzeczy ze względów naukowych i ma na oku czysto praktyczne względy, gdy dzieli królestwo roślin na rośliny kuchenne, fabryczne i handlowe, a królestwo kopalin na ziemię i kamienie, sole, kopaliny polne i kruszce czyli metale.

A jednak książka ta pomimo wielkich braków, zwłaszcza pod względem naukowym, na wielką wartość. Podaje bowiem wiele cennych wiadomości, chce budzić zainteresowanie dla przyrody i zamiłowanie do nauki przyrody. Napisana jest językiem prostym, ale dobrym i jędrnym. To też spotkała się ta książka Sliwki z bardzo życzliwą oceną. W czasopiśmie „Oświata" z roku 1866 umieszczona jest w numerze 7 i 8 fachowa ocena tej książki, gdzie tak jest powiedziane: „Nie możemy się powstrzymać od wyrażenia panu Sliwce serdecznego podziękowania za tę pracę i to z wielu powodów. Raz brak nam odpowiedniej książeczki zupełnie i potem wyszła ona na Szląsku, jak dawniej tak i dziś jeszcze w płody ducha ubogim, i pisana z wyjątkiem niektórych miejsc polszczyzną, jakiej mało nauczycieli używać zdolnych, zawiera w sobie stare i piękne wyrazy, jakich tylko w obojim Szląsku szukać można, cały zaś tok rzeczy zdradza doświadczonego pedagoga i pełnego miłości ku młodzieży".

W drugiem wydaniu, które wyszło w roku 1874 usunął Sliwka wiele usterek wydania pierwszego, między innemi także usterek natury naukowej. A więc w podziale świata zwierzęcego rozróżnia już 14 gromad, między innemi skorupiaki, robaki, miękkliwe, niema już więc tego pomieszania gromad, co w wydaniu pierwszem. Królestwu roślin poświęca znacznie więcej miejsca, niż w wydaniu pierwszem, bo stron 26. Ale i tu podział jest nie naukowy, lecz tylko praktyczny. Wymienione już są jednak i opisane pojedyńczo rośliny, czego tam nie było. Uwzględnione są już także rośliny zarodnikowe, paprocie, skrzypy, mchy. Natomiast królestwo kopalin potraktowane jest tak samo pobieżnie jak w pierwszem wydaniu.

W roku 1870 wyszła „Książka do czytania dla wyższych oddziałów szkół ludowych. Ułożył z polecenia konferencyi nauczycieli Jan Sliwka, nauczyciel. W Cieszynie. Nakładem wydawcy. Czcionkami Karola Prochaski. 1870”. Cała książka podzielona jest na 5 oddziałów. Oddział pierwszy zawiera powiastki, bajki, przypowieści, rozprawy, opisy, podobieństwa, opowiadania, zdania i przysłowia. Jest to najobszerniejsza, i najważniejsza część książki. Liczy ona 79 czytanek, a stron 71. Podziwiać trzeba skrzętność i znajomość przedmiotu z jaką część ta jest ułożona. Czegóż tam niema? Są wiersze, odpowiednio dobrane z całej literatury polskiej, są piękne pieśni ludowe, n. p, „Do sikorki” lub „Domek”, są opowiadania różnych autorów, są opisy pór roku i miesięcy z „Roku myśliwca” Wincentego Pola, są zdania z różnych autorów zebrane, przysłowia t t. d. Wielka różnorodność, bogactwo i niewyczerpana obfitość, kipiąca życiem, budząca zaciekawienie. Oddział drugi zawiera opisy z przyrody i gospodarstwa, oddział trzeci wiadomości o zjawiskach powietrznych, oddział czwarty wyjątki z opisu ziemi, oddział piąty opowiadania historyczne. Na końcu dodane są wzory listów rachunkowych, świadectw, kwitów, pełnomocnictw, testamentów.

Jest to więc „realienbuch“ t. j. książka zawierajaca nietylko czytanki, mające na celu naukę języka ojczystego, ale także wszelkiego rodzaju wiadomości, których się dziecko ma nauczyć w szkole ludowej.

Książka ta była omawiana na zgromadzeniach Towarzystwa nauczycieli, gdzie uznano ją za odpowiednią dla szkół ludowych i uchwalono wnieść do Ministerstwa prośbę o wprowadzenie jej w szkołach ludowych na Slązku, co inspektor szkolny Pospiszyl, który o niej z ramienia komitetu na zgromadzeniu referował, przyrzekł poprzeć. 1) Wogóle książka ta bardzo życzliwie została przyjęta i cieszyła się wielkiem powodzeniem u dzieci i rodziców. 2)

1) Na zgromadzeniu w dniu 7 lutego 1871 r. referentem był Jan Szyguł, na zgromadzeniu w dniu 15 kwietnia referował o niej z ramienia wybranego w tym celu komitetu inspektor Pospiszyl. Inspektor Pospiszyl, wytykając niektóre usterki, wyraził życzenie, żeby rozdziały z dziedziny geografji i historji zostały rozszerzone.

2) Bardzo życzliwą ocenę Książki do czytania znajdu:emy także w Zwiastunie Ewangelicznym rok 1871, Nr. 2, pióra prawdopodobnie ks. Otto.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Zarząd Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie zawiadamia, że dnia 30 maja 1933 r (wtorek) o godz. 20 odbędzie się w lokalu Tow. Pl. Małachowskiego 1, bez względu na ilość obecnych

OGÓLNE ROCZNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Prezydjum; 2. Odczytanie protokułu poprzedn Ogólnego Zebr. 3. Sprawozdanie z działalności Zarządu i Sekcyj; 4. Sprawozdanie kasowe; 5. Sprawozdanie z Komitetu Zbierania Funduszu na budowę siedziby; 6. Zatwierdzenie Koła Seniorów; 7 Budżet; 8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 9. Wybory: a. Zarządu Tow. b. Komitetu Zbierania Funduszu; c Komisji Balotującej; d. Komisji Rewizyjnej; e. Sądu Honorowego; 10. Przystąpienie do budowy własnej siedziby; 11 Wnioski.

Ze względu na ważność zebrania w związku z rozpoczęciem budowy własnej siedziby, zarząd uprasza członków o jak najliczniejsze przybycie.

Stosownie do § 13 statutu, prawo głosu mają członkowie nie zalegający więcej jak jeden rok w opłacie składek Zaległe składki regulować można przy wejściu na zebranie.

Zarząd Tow. P. M. E. w Warszawie.

Z największą przyjemnością piszę zawsze sprawozdania z imprez urządzanych przez Koło Dramatyczne. Bo też w ciągu krótkiego stosunkowo czasu swego istnienia Koło to służy przykładem wszystkim innym sekcjom naszego Tow. zarówno ruchliwością jak i wysokim poziomem wystawianych utworów. Zasługa to członków Koła, którzy z całym zapałem i rzadko spotykanem poświęceniem, oddają się umiłowanej przez siebie pracy. Ale nie wystarczają przecież tylko dobre chęci; drugim warunkiem jest dobry reżyser. Takiego właśnie człowieka ma Koło Dramatyczne w osobie p. Eugenjusza Fuldego. Dzięki jego reżyserji przemyślanej w najdrobniejszych szczegółach, sztuki wystawiane nabieraja życia i przykuwają uwagę widza. Najlepszy tego przykład widzieliśmy właśnie ostatnio. Wystawiono obrazek w 1-nym akcie p. t. „Bzy kwitną“. Treść sztuki jest poważna, a nasza młoda i rozbawiona publiczność, zebrana przy herbatce, nie jest nastrojona do słuchania takich utworów. A jednak właśnie dzięki reżyserji i grze p. Fuldego, oraz P. P. Janiny Rondio i H. Frankówny, osiągnięto maksimum napięcia dramatycznego i zmuszono widownię do tego, że słuchała z wielkiem wzruszeniem. Drugim numerem programu była komedja „Reprezentant domu A. Müller i S-ka”. I tu zasługą reżysera było, że sztuka trwająca całą godzinę, nie była ani przez chwilę nudną Wszystkie sceny były pomysłowe i interesujące. Trzeba podkreślić, że i wykonawcy w osobach P. P. H. Frankówny, J Rondio, A, Pühlówny, A. Marwege, A. Gansnera i M. Bucholca spisali się jak najlepiej, wywołując ciągłe wybuchy śmiechu na widowni. Zwłaszcza pan Marwego w roli szlachcica był doskonały za co też był gorąco oklaskiwany. Dekoracje i część techniczna widowiska spoczywające w rękach p. R. Uttke, również budziły podziw i stanowiły maksimum tego co w naszych warunkach można było uczynić.

Ponadto w pierwszej części programu widzieliśmy jeszcze numery solowe wykonane przez p. J. Rondio (deklamacja); R. Gaszyńskiego (śpiew) i A. Pühlównę (piosenki)

Wydz. Pras T. P. M. E. BeM

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA.

Konsystorz przypomina Przewielebnym i Wielebnym Ks. Ks. Pastorom, za przykładem lat poprzednich, wielkie i doniosłe zadanie natury społecznej i ogólnopaństwowej ciążące na Polskim Czerwonym Krzyżu. Dla zasilenia jego funduszów niezbędnych do wykonania tych zadań. Władze państwowe w roku bieżącym oddały do wyłącznej dyspozycji P. C. K. tydzień od 1-go do 10 czerwca, w czasie którego odbędzie się na całym obszarze Rzeczypospolitej akcja, mająca na celu jaknajszersze uświadomienie s ołeczeństwa o pracy tej instytucji oraz zbiórka na jej potrzeby i werbowanie nowych członków.

Zwyczajem tedy lat poprzednich i w tym roku Konsystorz wzywa Przewielebnych i Wielebnych Ks Ks. Pastorów, aby w dniu 4 czerwca r. b. w niedzielę przy wygłaszaniu kazań z ambony w krótkich słowach poinformowali parafjan o celach i zadaniach, ciążących na P. C. K. względem Państwa i społeczeństwa, o wzniosłej idei Czerwonego Krzyża, pracującego pod hasłem „Miłuj bliźniego“, zalecając i tym razem ogółowi popieranie tej instytucji społecznej przez zapisywanie się na członków i zakładanie kół P. C. K. przy parafjach w większych ośrodkach miejskich i wiejskich.

ZE LWOWA.

Dnia 21 maja b. r. odbyła się tutaj instalacja ks. kapelana Karola Banszla na proboszcza ewangelickiego

Okręgu Korpusu we Lwowie. Ks. Karol Banszel był dotychczas ewang. proboszczem wojskowym w Krakowie.

KRAKÓW.

Dnia 27 b. m odbędzie się w ewang. Kościele w Krakowie instalacja ks. P. Hausego na ewang. proboszcza wojskowego Okręgu Korpusu Krakowskiego. Ks. Hause był dotychczas proboszczem wojskowym w Grodnie.

Z POBYTU GOSCI SKANDYNAWSKICH W POLSCE.

W numerze dzisiejszym podajemy kazanie, wygłoszone przez Ks. D-ra Alfreda Joergensona w Warszawskim Kościele ewangelickim podczas pobytu gości Skandynawskich.

W numerze następnym podamy dokładny opis tej niezwykłej wizyty.

STATYSTYKA RELIGJI.

Według danych statystyaznych Międzynarodowej Rady misyjnej Indje liczą 239.195.140 hindusów, 77.677.545 mahometan, 12.786.806 buddystów, 6.296.763 chrześcijan, 8.280 347 wyznawców religji plemiennych. Ew-Pol.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 17. V. do 22. V. r. b.

Ochrzczono: 1 chłopca i 1 dziewczynkę.

Ślub zawarli: Aleksander Małecki z Małgorzatą z Wittów Ostrowską.

Zmarli: Edward Moser l. 59, grzebieniarz; Emma Hauser z domu Cytlau l. 36, żona rolnika; Anna Zawadzka l. 85, pensj. D. St.; Matylda Grudzinina z domu Nizara l. 89, pensj. D. St.; Julja Joanna Wolff z d. Schmidtke l. 76, pensj. D. St.; Aleksander Kenig l. 59, buchalter; Wiktor Józef Antoni Oppman l. 64, emeryt, artysta malarz.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

28 maja **Niedziela Exaudi.**

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpit. *ks. w. Danielczyk.*
„ 9.15 „ „ szkolne (salą konf.), *ks. prefekt Krenz.*
„ 11 „ „ w świetlicy (Wolska 12) *ks. w. Kużwa.*
„ 11,30 rano, naboż. w języku polskim *ks. p. Loth.*
„ 5 popoł. „ wiecz. (sala konf.) *ks. w. Matz.*

W Ewang. Kościele Garnizonowym dn. 28. V.

(Puławska 4)

O g. 10 r. nab. odprawi ks. F. Gloeh.
O g. 11 m. 15 nab. dla dzieci — ks. F. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 28. V do 3. V 33 r.

Niedziela dn. 28 V 33 r. 10.45 Płyty 12.15 Poranek Muzyczny 14.00 Odczyt 14.20 Pieśni 14.40 „O gospodarstwach" 15.05 Muzyka 15.30 Transmisja Zawodów Lekkoatletycznych 16.20 Program dla młodzieży 16.45 „Kącik językowy" 17.00 Recital fortepianowy 18.00 Muzyka 19.25 Słuchowisko 20.00 Audycja 20.30 Koncert 22.30 Muzyka.

Poniedziałek dn. 29 V 33 r. 12.10 Płyty 15.35 „Skrzynka Pocztowa" 15.50 Płyty 16.25 Lekcja francuskiego 16.40 Odczyt 17.00 Koncert 18.00 Muzyka 19.20 „Skrzynka Pocztowa" 19.30 „Na widnokręgu" 19.45 Dziennik Radjowy 20.00 Opera 22.15 „Skrzynka Pocztowa" 22.30 Muzyka.

Wtorek dn. 30 V 33 r. 12.10 Płyty. 15.30 Komunikat 15.35 „Wśród książek" 15.50 Płyty 16.25 Odczyt 16.40 Odczyt 17.00 Koncert 18.00 Muzyka 19.20 „Wiadomości rolnicze" 19.30 Transmisja 19.45 Dziennik Radjowy 20.00 Koncert 22.00 Kwadrans literacki 22.15 Koncert 23.00 Muzyka.

Środa dn. 31 V 33 r. 12.10 Płyty. 15.35 Program dla dzieci 16.00 Płyty 16.40 „O hodowli psa" 17.00 Płyty 17.40 „Porady prawne" 18.00 Muzyka 19.20 „Skrzynka Pocztowa" 19.30 Feljet. liter. 19.45 Dziennik Radjowy 20.00 Pogadanka 20.15 Koncert 21.15 Wiadomości sportowe 21.25 Koncert 22.10 „Na widnokręgu" 22.25 Płyty 22.35 Odczyt 23.01 Muzyka.

Czwartek dn. 1 VI 33 r. 12.10 Płyty 15.35 Odczyt 15.50 Płyty 16.25 Lekcja francuskiego 16.40 Odczyt 17.00 Płyty 17.40 Odczyt 18.00 Muzyka 19.20 „Komunikat rolniczy" 19.30 Kwadrans literacki 19.45 Dziennik Radjowy 20.00 Koncert 21.30 Słuchowisko 22.15 Muzyka.

Piątek dn. 2 VI 33 r. 12.10 Płyty. 16.25 „Przegląd wydawnictw" 16.40 Odczyt 17.00 Koncert 18.00 Muzyka 19.20 „Przegląd prasy" 19.30 Feljeton 19.45 Dziennik Radjowy 20.00 Pogadanka 20.15 Koncert 22.00 Feljet. liter. 22.15 Muzyka.

Sobota dn 3 VI 33 r. 12.10 Płyty 13.15 Poranek szkolny 15.25 Wiadomości wojskowe 15.35 Transmisja 16.00 Płyty 16.40 „Królowa Jadwiga" 17.00 Płyty 17.40 Odczyt 19.20 „Wiadomości rolnicze" 19.30 „Na widnokręgu" 19 45 Dziennik Radjowy 20.00 Muzyka 22.05 Koncert Chopinowski 22.40 Feljeton 23.00 Muzyka 23.30 Wiadomości z kraju dla Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha B.W. N. Al. Jerozolimskie 41. tel. 9.90-05. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.